

Wojciech Węcowski

Kościół — media — wiara

Nauczanie papieskie, które od czasów Jana Pawła II charakteryzuje się epokową zmianą stosunku do środków społecznego przekazu, dostrzega w nich pole, na którym nie może zabraknąć Ewangelii. Jan Paweł II media nazywał „pierwszym areopagiem”¹, Benedykt XVI „forum”, „cyfrowym kontynentem”², a papież Franciszek widzi w nich „agorę”, na której Kościół powinien prowadzić dialog ze współczesnym człowiekiem. W każdym z tych trzech wymiarów jest miejsce na głoszenie zbawienia, dzielenie się wiarą z drugim człowiekiem, prowadzenie go do Chrystusa i Kościoła. Jest to zgodna kontynuacja nauczania ojców soborowych, którzy w Dekrecie o środkach społecznego przekazu *Inter mirifica* podkreślali, że

Kościół katolicki został ustanowiony przez Chrystusa Pana, aby nieść zbawienie wszystkim ludziom i z tego względu zobowiązany jest do głoszenia Ewangelii, dlatego uznaje on, że do jego obowiązków należy głoszenie orędzia zbawienia, również za pomocą środków społecznego przekazu i pouczanie ludzi o właściwym ich wykorzystywaniu³.

- 1 Jan Paweł II, Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego *Redemptoris missio*, 37.
- 2 Benedykt XVI, Orędzie na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: *Nowe technologie, nowe relacje. Trzeba rozpowszechniać kulturę szacunku, dialogu i przyjaźni*, Watykan, 24 stycznia 2009 r.
- 3 Sobór Watykański II, Dekret o środkach społecznego przekazu *Inter mirifica*, 3.

Ojcowie soborowi nie kryli entuzjazmu dla mediów, wskazywali na ich pozytywny walor, zachęcając do dobrego, tzn. odpowiedzialnego, z nich korzystania, natomiast nie dostrzegali jeszcze szerokiej gamy zagrożeń, jakie wiążą się z oddziaływaniem mediów na człowieka i społeczeństwa. Potwierdza to chociażby wstęp do dokumentu *Inter mirifica*:

Wśród niezwykłych wynalazków techniki, które zwłaszcza w najnowszych czasach ludzki geniusz z pomocą Bożą rozwinął spośród rzeczy stworzonych, Matka Kościół ze szczególnym zainteresowaniem przyjmuje i popiera te, które w największym stopniu dotyczą ducha ludzkiego i które otworzyły nowe drogi bardzo łatwego przekazywania wszelkiego rodzaju informacji, przemysłów i zaleceń. Wśród tych właśnie wynalazków wyróżniają się środki, które ze swej natury zdolne są bezpośrednio wpływać nie tylko na poszczególnych ludzi, lecz także na zbiorowości i na całą społeczność ludzką, a mianowicie: prasa, kino, radio, telewizja i inne tym podobne, które dlatego słusznie można nazwać środkami społecznego przekazu⁴.

Soborowy dekret nakreśla dwie ważne funkcje mediów w odniesieniu do Kościoła i wiary: informacyjną oraz formacyjną. Jedna i druga są ze sobą powiązane, a ich wspólnym mianownikiem, zgodnym z etyką mediów, jest wiarygodność przekazu – prawda dziennikarska. Tylko pod takim warunkiem informacja religijna może mieć wymiar formacyjny.

Ewangelizacja przez media

Łączenie dwóch funkcji mediów – informacyjnej i formacyjnej – w odniesieniu do treści religijnych przekłada się na ewangelizację, do której tak często zachęcani jesteśmy w nauczaniu papieskim, ponieważ Kościół zrodził się z ewangelizacji i – jak mówił już

4 Sobór Watykański II, Dekret o środkach..., dz. cyt., 1.

papież Paweł VI — „Kościół jest dla ewangelizacji”⁵. Jest ona skutkiem medialnym długoterminowym, czyli musi być odpowiednio przygotowana jako materiał do przekazu medialnego.

W nauczaniu papieskim podkreśla się często, że podstawą ewangelizacji jest dawanie świadectwa⁶. Uprzywilejowane narzędzia w procesie nowej ewangelizacji, jakimi są media, mogą w wyjątkowy sposób przedstawić jakiś przykład życia w wierze. W ten sposób także pośrednio dokonuje się wyjaśnienie Ewangelii, według której żyje dany człowiek lub wspólnota rodzinna. Współczesny odbiorca potrzebuje świadków, ponieważ wierzy im bardziej niż swoim nauczycielom. Tutaj wypada wspomnieć słowa Pawła VI, do których często nawiązywał Jan Paweł II: „Człowiek współczesny słucha chętniej świadków niż nauczycieli, a jeśli słucha nauczycieli, to czyni to dlatego, że są świadkami”⁷. Świadek autentycznego życia religijnego może stać się sensacją medialną.

Prawdą jest, że niełatwo przedstawić realizację Ewangelii w codziennym życiu, ale uchwycenie tego rzeczywistniania wiary jest podstawą do uznania kogoś za profesjonalnego dziennikarza religijnego. Mówimy często, że w dziennikarstwie szuka się tylko sensacji, ale „sensacją” może być także — jak już wyżej to zostało podkreślone — życie świadków wiary Ewangelią, zwłaszcza w coraz bardziej indyferentnym świecie. Czyż autentyczne postawy np. św. Matki Teresy z Kalkuty czy św. Jana Pawła II nie były „sensacjami” nawet dla ludzi spoza Kościoła? Media mają wyjątkową możliwość ukazania autentycznego życia w wierze w sensacyjnym obrazie, który może skutecznie zainteresować rzesze odbiorców. Dziś również można życie Kościoła, wspólnoty chrześcijańskiej czy działalność Watykanu przedstawiać jako wydarzenia wykraczające poza zwyczajność, bezprecedensowe, które zafascynują odbiorcę,

5 Paweł VI, Adhortacja apostolska O ewangelizacji w świecie współczesnym *Evangelii nuntiandi*, Watykan 1975, 14.

6 Jan Paweł VI, Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego *Redemptoris Missio*, 42.

7 Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, dz. cyt., 41.

a w konsekwencji — poprowadzą do pogłębiania wiary, religii, świadomości tego, czym jest Kościół.

Mówiąc o dawaniu świadectwa o wierze, nie sposób nie wspomnieć o katechezie. Środki masowego przekazu mogą być pomocne w docieraniu do osób o różnym poziomie wiary⁸. Przekaz katechezy będzie sukcesem, jeśli będzie dokonywany przez odpowiednio przygotowane do tego osoby, czyli wierzących profesjonalistów, którzy doskonale będą rozumieli/znali swojego odbiorcę. Trzeba pamiętać, o czym często zapomina się wśród osób pracujących w mediach katolickich, że największa spontaniczność w przekazie medialnym wymaga dokładnego przygotowania. Tym bardziej w tej sytuacji Kościół potrzebuje profesjonalnych dziennikarzy katolickich. Tylko oni będą w stanie zaprezentować odpowiednią katechezę, szczególnie dla dorosłych.

Nowe wyzwania współczesnych mediów

Dobrze przygotowany do swojego zawodu dziennikarz rozumie oddziaływanie pomiędzy nadawcą a odbiorcą przekazu. Ta relacja zawsze jest uzależniona od medium, które w każdej swojej postaci daje nowe wymagania, korzyści i możliwości. Dziś przede wszystkim należy zwrócić uwagę na media cyfrowe, które zrewolucjonowały świat przekazu. Komputery, komunikatory, smartfony i związane z nimi Internet wpłynęły na znaczną zmianę form przekazu informacji, co również widać w obszarze wiadomości kościelnych i formowania religijnego. Ojcowie soborowi podkreśli:

Właściwe wykorzystanie tego prawa (do informacji) wymaga, aby przekaz był zawsze prawdziwy co do swego przedmiotu oraz integralny przy zachowaniu sprawiedliwości i miłości⁹.

8 Jan Paweł II, Orędzie dla krajowego radia katolickiego: *Wielkie zadanie edukacyjne środków komunikacji społecznej*, 30.01.1985, nr 4; [w:] INS.VIII/1/1985, s. 263; por. też EN 46.

9 Sobór Watykański II, Dekret o środkach..., dz. cyt., 5.

Ponadto przekaz informacji zawsze powinien być

godziwy i stosowny, tzn. święcie respektować prawa moralne oraz prawa należne człowiekowi i szanować jego godność zarówno w gromadzeniu, jak i publikowaniu wiadomości; nie każda wiedza bowiem przynosi pożytek, „miłość zaś buduje” (1 Kor 8, 1)¹⁰.

Szybkość przekazywanej dziś wiadomości spowodowała odwrotny skutek. Kiedyś szybka informacja była dobrą informacją i w ten sposób respektowała ona prawo człowieka do bycia informowanym. Współcześnie szybkość przekazu wpłynęła na niedokładność, często brak możliwości zweryfikowania prawdziwości informacji. Sposób informowania o Kościele i formowaniu wiary wśród użytkowników współczesnych – cyfrowych – mediów wymaga szczególnej uwagi. Tak jak kiedyś Marshal McLughan zwracał uwagę na „ciepłe” i „zimne” media oraz ich wpływ na odbiorcę, tak i dzisiaj w sferze komunikowania religijnego należy przede wszystkim ocenić moc oddziaływania pod kątem skutków ich wpływu na użytkowników mediów cyfrowych. W badaniach bardzo często wykazywany jest negatywny wpływ Internetu na człowieka w porównaniu do epoki przedinternetowej. Nicholas Carr dowodzi zmian w umyśle. Pisze, że regularne korzystanie z Internetu powoduje trwałe zmiany fizjologiczne w mózgu, tzn. widoczne jest to w sposobie naszego uczenia się, działania i myślenia¹¹. Dowodzi, że trwałe wpływ tego medium modyfikuje nasze synapsy, sprawiając, że odczuwamy intensywny głód częstych zmian w obrazie i treści, mamy mniejszą umiejętność koncentracji i skupienia niż nasi przodkowie¹². W takich realiach trudno informować o Kościele. Sherry Turkle natomiast dowodzi, że powszechne korzystanie z Internetu i nowoczesnych mediów społecznościowych nie tyle tworzy nowe wspólnoty, ile zastępuje

¹⁰ Sobór Watykański II, Dekret o środkach..., dz. cyt., 5.

¹¹ N. Carr, *Płytki umysł. Jak internet wpływa na nasz mózg?*, Gliwice 2012.

¹² P. J. Deneen, *Dlaczego liberalizm zawiódł?*, Warszawa 2021, s. 148.

niszczone przez to korzystanie z tych mediów wspólnoty w świecie realnym¹³.

W odniesieniu do tego Franciszek zauważa:

Wspólnota jest o tyle silniejsza, o ile jest bardziej spójna i solidarna, ożywiana uczuciami zaufania i dążąca do wspólnych celów. Wspólnota jako sieć solidarna wymaga wzajemnego słuchania i dialogu opartego na odpowiedzialnym używaniu języka. Jest oczywiste dla wszystkich, że w obecnym rozwoju sytuacji wirtualna wspólnota społecznościowa nie jest automatycznie synonimem wspólnoty. W najlepszych przypadkach wspólnoty są w stanie wykazać spójność i solidarność, ale często pozostają jedynie skupiskami osób, które rozpoznają się wokół interesów lub kwestii charakteryzujących się słabymi więzami¹⁴.

W odniesieniu natomiast do serwisów społecznościowych Franciszek słusznie podkreśla, że często tożsamość każdego człowieka będącego w danym serwisie społecznościowym

opiera się na przeciwieństwie wobec innego, nienależącego do grupy: określa się, wychodząc od tego, co dzieli, a nie od tego, co łączy, eksponując podejrzliwość i dając upust wszelkiego rodzaju uprzedzeniom (etnicznym, seksualnym, religijnym i innym). Tendencja ta podtrzymuje grupy, które wykluczają heterogeniczność, podsycając również niepojęty indywidualizm w środowisku cyfrowym, doprowadzając czasami do podżegania spirali nienawiści. To, co powinno być oknem na świat, staje się zatem witryną, w której eksponuje się własny narcyzm¹⁵.

Papież, podsumowując swoją refleksję, podpowiada, że sieć internetowa może wspierać głównie relacje z drugim człowiekiem,

¹³ S. Turkle, *Samotni razem: dlaczego oczekujemy więcej od zdobyczy techniki a mniej od siebie nawzajem*, Kraków 2013.

¹⁴ Franciszek, Orędzie na 53. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: *Wszyscy tworzymy jedno. Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich*, Watykan 2019.

¹⁵ Franciszek, Orędzie a 53. Światowy..., dz. cyt.

ale może także — przed czym przestrzega — całkowicie odciąć od społeczeństwa — wspólnoty. Tę refleksję szczególnie odnoszę do wykluczania się z Kościoła, a także stwierdzenia braku potrzeby bycia we wspólnocie wierzących. Sieć, obecność na portalach społecznościowych, nadmiar użytkowania smartfonów może całkowicie zastąpić życie w Kościele i odciągnąć od wiary, zastępując ją np. samoizolacją.

To młodzież najczęściej jest przekonana, że sieć może dać pełnię samorealizacji, a wirtualność zastępuje im często wiarę. Hipotetycznie można powiedzieć, że nadmiar korzystania z mediów elektronicznych, czyli dawanie dzieciom i młodzieży możliwości do bezgranicznego korzystania z sieci, sadzając ich przed ekranami komputerów i smartfonów od pierwszych lat życia zrodzi tzw. deficyt wiary. Symptodem tego zjawiska jest fakt, że media dziś zawładnęły również światem emocji człowieka. To one wywołują lęk, płacz, radość i samozadowolenie czy poczucie szczęście. Samo uczestniczenie w świecie wirtualnym jest już podstawą do czucia się dobrze, dlatego w wielu przypadkach wirtualny świat może zastępować wiarę człowieka w Boga. Manfred Spitzer podaje również, że smartfony szkodzą zdrowiu, społeczeństwu, zdrowiu, zagrażają demokracji¹⁶. Można również do tych wniosków dołożyć i nasz, że szkodzą również wymiarowi wiary ludzkiej.

Obraz rzeczywistości

Dla potrzeb referatu został przeprowadzony sondaż wśród uczniów szkoły średniej. Grupę badawczą stanowiło 68 osób (42 dziewczęta, 26 chłopców). Osoby te, będące w wieku 15–18 lat, reprezentują środowisko miejskie w liczbie 19 dziewcząt i 14 chłopców, wiejskie — 23 dziewcząt i 12 chłopców. Badanie przeprowadzono podczas katechezy.

¹⁶ M. Spitzer, *Epidemia smartfonów*, *Dobra Literatura*, Słupsk–Warszawa 2021, s. 40.

Wśród dziewcząt pochodzących z miasta 12 zadeklarowało się jako wierzące, 4 niewierzące, 2 niemające zdania, a 1 jako agnostyczna. Wśród pochodzących ze wsi 19 dziewcząt potwierdziło, że są wierzącymi osobami, 1 niewierząca, a 3 niepewne w wierze. Wśród chłopców ze środowiska miejskiego 9 deklaruje się jako wierzący, 4 jako niezdecydowani. Ze środowiska wiejskiego 12 osób zadeklarowało, że identyfikują się z wiarą. Na pytanie o uczestnictwo we mszy św. 10 chłopców odpowiedziało, że chodzą regularnie, 13 od czasu do czasu, a jedna osoba w ogóle nie. Wśród dziewcząt 22 chodzi regularnie co niedzielę do kościoła na mszę świętą, 13 – od czasu do czasu, a 6 dziewcząt w ogóle nie.

W dalszej części w ankiecie wystąpiło pytanie: „Czy interesują Cię wiadomości o Kościele przekazywane przez media?”. 10 chłopców odpowiedziało pozytywnie, a 16, że nie. Wśród dziewcząt 14 wybrało odpowiedź „tak”, a 27 „nie”. Nikt z badanych nie korzysta z portali katolickich. Smartfony i Internet służą 15 chłopcom do szukania modlitw, a 11 – nie. Wśród dziewcząt 19 posługuje się smartfonem w poszukiwaniu modlitw, 23 – nie.

Wśród badanych większość napotyka na informacje religijne w telewizji i dotyczą one głównie skandali (pedofilia). Tylko nieliczni odnajdują w przekazie medialnym pozytywny obraz Kościoła, jak np. pielgrzymki papieskie. Z najmłodszych lat badana młodzież pamięta o czasopiśmie katolickich dla dzieci. Tu widać duży wpływ obecności dzieci na mszach św. oraz wpływ katechez. W telewizji młodzież napotyka najczęściej filmy religijne, aczkolwiek niektórzy nie potrafią odróżnić filmu religijnego od profanującego religię, gdyż dwie badane osoby wskazały na „Kler” jako film religijny. Często widać brak systematyczności w pogłębianiu wiedzy religijnej i życiu w wierze. Niektórzy deklarują się jako niewierzący, ale do kościoła na Eucharystię chodzą co tydzień. Tylko 3% badanych traktuje media jako pomoc do formowania się w wierze. Dla większości formowanie się jest za trudne – 40% badanych lub za nudne – 57% badanych. Twierdzą, że formacja w wierze najlepiej odbywa się: w rodzinie – 45%, na katechezie – 30% i w kościele – 20%.

Tylko 5% widziałyby możliwość formowania się przez media. Z tego wynika, że w środowisku szkoły średniej 2% można przygotować do formowania się odpowiednio w wierze przy użyciu mediów. 80% badanych jest przekonana, że msza św. transmitowana przez media jest tym samym co uczestnictwo na żywo w Eucharystii.

Badania młodzieży wykazały, że większość to osoby wierzące, mniej jest praktykujących. Jednak nieliczni interesują się sprawami Kościoła i mały procent jest zainteresowany pogłębianiem wiary. Większość – bo aż 70% – potwierdziła, że traktują media jako pomoc do nauki, źródło informacji, ale nie wiedzy o Kościele. Przede wszystkim dla badanych media to relaks i rozrywka oraz możliwość porozumiewania się z innymi.

W obecnych czasach musimy zdać sobie sprawę z dwóch wniosków. Przez nowe – cyfrowe – media młodzi ludzie są odciągani od Kościoła. Świat wirtualny staje się ich wspólnotą, ale często jest to świat bez wymagań, bez odpowiedzialności. W tej sytuacji najlepszy okres formowania religijnego to czas wieku wczesnoszkolnego i szkolnego. W tym okresie wymagane jest towarzyszenie rodziców, opiekunów, wychowawców, katechetów w przekazywaniu wiary. Smartfony nie są dobrą drogą do formowania w wierze młodzieży. W tym wszystkim nie można zapominać o kształceniu religijnym dorosłych. Oni również mogą zostać wchłonięci w świat Internetu, ale na bazie doświadczenia i swojej mądrości przez odpowiednie wskazania można ich łatwiej formować do wiary i informować o Kościele. Pomimo tego, że ewangelizowanie przez media jest coraz trudniejsze, to warto wsłuchać się w słowa Benedykta XVI:

W świecie cyfrowym trzeba ukazać, że pełna miłości Boża troska o nas w Chrystusie to nie przeszłość ani też uczona teoria, lecz bardzo konkretna i aktualna rzeczywistość. Duszpasterstwo w świecie cyfrowym musi umieć pokazać ludziom naszych czasów i zagubionej współczesnej ludzkości, że „Bóg jest blisko, że w Chrystusie nawzajem do siebie należymy”.¹⁷

¹⁷ Benedykt XVI, Orędzie na 44. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: *Kapłan i duszpasterstwo w cyfrowym świecie: nowe media w służbie Słowa*, 2010.

Abstrakt

Kościół — media — wiara

„Kościół—media—wiara” ukazuje współczesne działanie środków masowego przekazu w odniesieniu do informowania o Kościele oraz formowaniu w wierze. Zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II należy stwierdzić, że aby media miały wymiar ewangelizacyjny, muszą poruszać się w obszarze informacyjnym i formacyjnym, bazując na prawdzie. Współczesne jednak media utrudniają funkcje ewangelizacyjną mediów. Przyczyną tego jest charakterystyczny sposób oddziaływania na odbiorcę, który degradowe zdolności wspólnotowe i koncentrację. Niniejsze opracowanie zawiera także omówienie wyników badań przeprowadzonych wśród młodzieży szkół średnich, które wskazują na duże zagrożenie w łatwości informowania i formowania w wierze współczesnego człowieka.

Abstract

Church — media — faith

The paper entitled “Church—media—faith” shows the contemporary effect of mass media in relation to informing about Church and formation of faith. According to the teaching of the Second Vatican Council, media need to play an informative and formative role, based on the truth, if they are to have an evangelic dimension. However, the contemporary media do not facilitate the evangelic function of media. The reason of such state is the characteristic way of influencing the recipient, which threatens to degrade the Community abilities and human concentration. The paper also includes current research carried out among high school students. The findings of the research reveal great threat media pose to the contemporary man informing him and forming his faith with ease.